

## Apologia Biblii: Sprzeczności biblijne

Autor tekstu: **Baptysta i K. Sykta**

### 5.

Znaczenie „sprzeczności” w Biblii jest znacznie mniejsze niż Ci się to wydaje, właściwie należałoby powiedzieć, że ich znaczenie jest inne niż Ty uważasz. Błąd ten wynika z nieco prymitywnego rozumienia pojęcia natchnienia.

#### 5.1. Natchnienie

Wielu chrześcijan wyobraża sobie, natchnienie dosłownie tak jak przedstawiają to średniowieczne iluminacje: Duch Święty siada w postaci gołębiczy na ramieniu piszącego i „natycha” go, dyktując do ucha słowo po słowie co ma pisać. Jednak Kościół Katolicki naucza czego innego, ...

A sprawdzałeś od jak dawna tego naucza?! Porównaj wstęp do ewangelii z roku 1954 ze wstępem do Bt, a następnie ze wstępem do tłum. ks Wojciechowskiego — w tym ostatnim ani razu nawet nie pada słowo „duch święty”, który u ciebie jest wręcz nachalny.

Skąd się wziął zwrot „Oto Słowo Boże”?

...wystarczy zajrzeć do katechizmu, sceptycy tego zazwyczaj nie robią, nawet nie tyle z lenistwa, co z czysto praktycznego powodu: ułatwia to im krytykowanie chrześcijaństwa.

W rzeczywistości w powstaniu ksiąg Biblii „czynnik ludzki” był bardzo silny (choć część teologów nie podziela tego stanowiska), ...

Czyżby też nie czytali katechizmu?

...większość autorów prawdopodobnie nie miała pojęcia, że tworzą pod natchnieniem. Bo może po prostu pod żadnym natchnieniem nie była.

Ta pozostała mniejszość to prorocy, którzy poprzedzają lub kończą swoje mowy słowami: *"słowo, które Jahwe skierował do.."*, albo: *"tak mówi Pan"*, albo: *"wyrocznia Jahwe"* itp.

Tutaj czynnika ludzkiego już nie było...

Również autorzy listów apostoelskich musieli w jakiś sposób być świadomi, że nauczają w imieniu Boga. Paweł z Tarsu w 1 Liście do Koryntian 7 nauczając o małżeństwie część swoich nauk "wyłącza spod natchnienia": *To, co mówię, pochodzi z wyrozumiałości, a nie z nakazu (..) Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan (..) Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan.* Podobnie w 2 Liście do Koryntian 11:17 *„To, co powiem, nie według Pana powiem, lecz jakby w szaleństwie..”*.

Tyle, że przy innych fragmentach żaden z ewangelistów nawet słowem się nie zająknął, że nie pisze pod natchnieniem.

Ale nawet oni (tzn. apostołowie ...

Cóż to za apostołowie, którzy musieli korzystać z cudzych notatek, bo samo jakoś naraz wszystko zapomnieli [Mateusz]

...i prorocy) pisali tak jak pozwalały im ich nawyki językowe, wyrobienie kulturalne, osobiste doświadczenie, wiedza o otaczającym świecie, nawet emocje i temperament. Pisząc nie przestawali być sobą, Duch Święty nie pozbawiał ich osobowości. (patrz

p.4.14)

A czegoś ich pozbawiał? Roztropności przy doborze materiałów? Skoro czynnik ludzki jest taki silny to po co w ogóle bronisz rodowodów Jezusa jako prawdziwych?

Pisarze tworzący Biblię raczej nie byli świadomi, że to co piszą stanie się kiedyś Pismem Świętym. Pisali bo mieli potrzebę utrwalić pamięć o pewnych wydarzeniach,...

Tyle, że spisując te wydarzenia przeczą sami sobie. Wystarczy wspomnieć dzień śmierci Jezusa — w trakcie, po lub przed Przaśnikami. Zaiste dobra to nowina.

dać wyraz uczuciom, przelać na papier swe przemyślenia, ...

A może i zmyślenia...

Ten duch święty to jakoś dziwnie działał, jedno fragmenty autoryzował, przy innych był nie obecny...

...jeszcze inni pisali bo nawiedzała ich poetycka wena twórcza.

:) Masz tu zupełna rację. Głównie dotyczy to ewangelistów.

Są w Biblii nawet pisma urzędowe! (np. fragmenty Ks.Ezdrasza).

Są nawet erotyki, komedie sytuacyjne i odsyłacze do ksiąg, które już nie istnieją.

## 5.2. Błędy

Wnioskiem z takiego rozumienia słowa „natchnienie” jest przekonanie, że Biblia mówi nam prawdę jedynie na temat Boga,...

W innych miejscach prawdy nie mówi?:)

Prawda to, że bóg stworzył raj na ziemi?:)

... oraz szeroko rozumianych relacji między Bogiem a ludźmi (Bożej woli wobec ludzi, modlitwie do Boga itd.) Oznacza to, że wszystko co w Biblii można wyczytać na inne tematy, może zawierać błędy. Biblia może się mylić na temat przyrody, geografii, medycyny, kultury a nawet historii (o ile błędy te nie zaciemniają zawartego w tekście obrazu Boga).

Ale wciąż jest pełna prawdy **o bogu**.

Tekst przekazuje obraz świata zgodny ze stanem wiedzy posiadanej przez jego autora. Nie powinno więc nikogo szokować, że w Biblii nietoperze zaliczane są do ptaków a delfiny do ryb, ziarno gorczycy nazwane jest najmniejszym z ziaren, epilepsję powoduje zły duch a słońce krąży wokół ziemi itd.

Gorzej człowieku o ile te słowa wypowiada sam Bóg lub Jezus, a przecież te fragmenty są według ciebie prawdziwe.

Marco Polo w CLXXII rozdziale „*Opisanie świata*” opowiada o wyspie, której mieszkańcy mają psie głowy.

Tyle, że nie poprzedza tego słowami: "tak mówi Bóg:"

Czy ta notatka dyskwalifikuje całą jego relację? Raczej jesteśmy skłonni przypuszczać, że nie umiał rozpoznać jakiejś dziwnej deformacji twarzy albo rytualnej maski, a może widział ich tylko z daleka.

Witruwiusz w swej pracy „*O architekturze ksiąg dziesięć*” (Ks.II,r.I.1) twierdzi, że zanim ludzie nauczyli się rozniecać ogień, powstawał on podczas wichury, która miotając drzewami powodowała tarcie gałęzi o siebie. Jego teorie o powstawaniu burzy i deszczu przyprawiłyby meteorologów o spazmy śmiechu. Czy on był głupkiem? Nie, po prostu hołdował ówczesnie panującym poglądom, mimo to pozostaje on rzetelnym i wiarygodnym źródłem wiedzy o antycznym budownictwie.

Jesteśmy gotowi tłumaczyć i usprawiedliwiać błędy, różnych autorów. Dlaczego Biblii

tego się nie wybacza?

### **Bo jej autorzy twierdzą, że cytują słowa usłyszane od boga.**

Tym bardziej, że większość tych błędów to tylko pozór.

No jasne, za chwilę zaczniesz dowodzić, że tak naprawdę to nie ma w biblii żadnego błędu, choć może ona takie błędy prawdopodobnie zawierać.

### **5.3. „Sprzeczności”**

Jeśli się uwzględni udział ludzkiego czynnika w powstaniu tekstu, to w dwóch niezależnych ujęciach jednego tematu należy się spodziewać różnic. Ich brak powinien wręcz budzić podejrzenia, np. że ktoś poprawiał teksty wiele lat po ich powstaniu, ...

No to masz pecha bo wiele fragmentów ewangelii nie różni się niemal niczym od siebie [fragment o Jeruzalem dopisany do Mateusza na podstawie Łukasza]

...albo że jeden tekst był pisany na podstawie innego i wcale nie jest niezależną relacją, albo, że autorzy tekstu uzgodnili zeznania. Gdyby relacje biblijne (np. cztery Ewangelie) były całkowicie zgodne, krytycy z pewnością twierdziliby (słusznie), że budzi to poważne podejrzenia co do niezależności tych tekstów. Powodów pojawienia się „sprzeczności” może być wiele:

**5.3.1.** Różnice powstają bo każdy autor jest subiektywny, na jedne rzeczy zwraca uwagę a inne pomija kierując się własną hierarchią ważności. Nie przeszkadza to mu być prawdomównym.

A więc tak naprawdę kobiety dwukrotnie odwiedzały grób, raz w sobotę wieczorem (mateusz) a raz o świcie (marek)?

**5.3.2.** Różnice powstają bo autorzy są tylko ludźmi, popełniają pomyłki, zapominają szczegóły, mylą daty itd. Nie musi to wcale oznaczać, że autor był starym sklerotykiem, i że cała relacja jest do wyrzucenia. Pamięć jest bardziej zawodna, niż to się wydaje, co więcej różni ludzie różnie zapominają (np. kobiety lepiej pamiętają szczegóły).

Co widać szczególnie przy relacji o pustym grobie:)))

Ostatnio przy okazji dochodzenia w sprawie masakry w Jedwabnem, odkryto zeznania naocznych świadków zebrane na początku lat 50-tych, czyli niecałe 10 lat po zdarzeniu. Okazało się, że podawali oni różne daty, niektórzy „pamiętali” dzień, miesiąc i rok ale były to różne dni, inni pamiętali tylko rok, ktoś pamiętał tylko porę roku (ale nie wiedział którego), ktoś pamiętał, że było to pod koniec wojny. Czy takie zeznania można traktować jako dowód, że całe zdarzenie zostało zmyślane ?

Jedni twierdzili, że zrobili to Niemcy, inni że Polacy [z własnej woli lub nie z własnej], inni jeszcze, że Niemcy wspólnie z Polakami itd. Nikomu nie można w pełni wierzyć. Natomiast apostołom wierzyć należy, mimo że drobna zmiana może całkowicie zmienić sens jakiegoś zdarzenia.

A trzeba brać pod uwagę, że są to zeznania ludzi, którzy, w przeciwieństwie do apostołów, na co dzień posługiwali się kalendarzem i zegarkiem. W czasach Jezusa i długo jeszcze po nim, przeciętny człowiek (nie będący arystokratą lub kapłanem) nie operował dokładnymi datami, nawet własny wiek znał z dokładnością kilku lat (Łukasz 3:23), pory dnia podawano z dokładnością do trzech godzin (tak zwane stráže, np. Marek 6:48), nie mając pod ręką zegara słonecznego, albo w nocy lub w pochmurny dzień większa precyzja była nieosiągalna. Przeciętny człowiek nie wiedział, który jest rok! (zresztą nie było wówczas jednolitego sposobu odliczania lat)

Tak więc zwykłe wyleczenie człowieka po latach mogło im się już wydawać cudem, a nakarmienie głodnym cudownym rozmnożeniem chleba, bo jak wiadomo im człowiek

starszy tym więcej szczegółów pamięta.

**5.3.3.** Różnice powstają bo różni autorzy pisząc o tym samym, starają się osiągnąć różne cele, mają różnych odbiorców. Z tych powodów nawet ta sama osoba może różnie opisywać to samo zdarzenie. Człowiek pobity przez bandytę inaczej opowie o tym w zeznaniu policyjnym, a inaczej koledze z pracy, jeszcze inaczej matce, której nie chce martwić, a inaczej opisze zdarzenie we wniosku o odszkodowanie (jednocześnie każda z tych relacji, może być całkowicie prawdziwa!).

**5.3.4.** Różnice powstają bo każdy autor indywidualnie opisuje rzeczywistość, stosując taki język jakiego się nauczył (patrz p.4.14.), odwołuje się do własnego świata skojarzeń, specyficznej tradycji w której się wychował, osobistych doświadczeń. Pisząc daje dowód lepszego lub gorszego rozumienia opisywanej sytuacji i świata w ogóle.

#### **Krzysztof Sykta**

Zajmuje się głównie biblioteką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-05-2002 Ostatnia zmiana: 07-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,278) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,278>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)